

10 tysięcy obywateli przeciwko Orbanowi

17 grudnia 2018

W niedzielę 16 grudnia odbyła się czwarta antyrządowa demonstracja w ciągu tygodnia. Na Placu Bohaterów w Budapeszcie zebrało się około 10 tysięcy protestujących. Demonstrację zorganizowały partie opozycyjne, środowiska studenckie i organizacje pozarządowe.



Protestowano po raz kolejny przeciwko „ustawie niewolniczej” oraz powołaniu upolitycznionych sądów administracyjnych, podległych ministerstwu sprawiedliwości. Skandowano „Wesołych świąt, panie premierze!”, przyniesiono transparenty: „Wstrętny Fidesz”, „Mamy dość!”, „Chcemy niezależnych sądów” i „Nie kradnijcie!”. Demonstrujący przeszli z Placu Bohaterów na Plac Kossutha pod parlamentem.

Powołanie sądów administracyjnych nastąpiło nieprzypadkowo: powierzono im specyficzny zakres zadań: mają zajmować się sprawami związanymi z głosowaniem, wyborami, protestami społecznymi i korupcją. Przeciwnicy rządu boją się, że zwiększy to znacząco polityczną kontrolę nad wymiarem sprawiedliwości.

Natomiast „ustawa niewolnicza” zwiększa limit nadgodzin z 250 do 400 i umożliwia pracodawcom rozliczenie się z nich z pracownikami już nie w ciągu roku, a trzech lat. Budapeszt demonstruje niezadowolenie z nowych ustaw już od zeszłej środy.

Szef kancelarii premiera Gergely Gulyas wyraził w niedzielę przekonanie, że protesty „nie odzwierciedlają one rzeczywistego niezadowolenia społecznego, tylko stanowią wystąpienie niewielkiej agresywnej mniejszości”, a wśród demonstrantów jest „wielu zwolenników proimigracyjnej siatki George’a Sorosa”. Podczas niedzielnych protestów węgierska policja była bezlitosna. Zatrzymano około 50 osób. Fidesz natomiast wydał komunikat, że w demonstracjach brali udział „przestępcy” (wśród zatrzymanych znalazły się osoby karane wcześniej za chuligaństwo, kradzieże czy jazdę po pijanemu).

Autorstwo: WK

Zdjęcie: George Roussos

Źródło: Strajk.eu